Cube Zero

2023-09-22



Czyli: Kto wie, gdzie się jutro obudzisz?

Mężczyzna, Ryjkin (Jasmin Geljo) przechodzi do kolejnego bloku w sześcianie. Pomieszczenie jest ciemne, lekko oświetlone czerwoną poświatą. Człowiek ma coś w rodzaju uniformu na sobie i tylko jeden but. Na dłoni na tatuaż – kod kreskowy. Jest zagubiony, nie wie którą stronę wybrać, aby udać się dalej. W końcu decyduje się otworzyć właz w podłodze. Nie przechodzi jednak przez niego, tylko przez niego zagląda. Decyduje się ten umieszczony w jednej ze ścian. Pomieszczenie różni się, światło ma w nim bardziej neutralną, białą barwę. Po przejściu okazuje się, że ma też miotacze wody. Wygląda na to, że oprócz strachu Ryjkinowi nic się nie dzieje. To jednak tylko pozory, nie była to jednak woda, mężczyźnie zaczyna schodzić skóra z rąk, zaczyna się on rozpuszczać.

Jego zmagania z labiryntem są obserwowane. Dane Ryjkina zostały zgrane i obserwatorzy chyba od razu o nim zapomnieli. Wygląda, że praca jest dość monotonna, jeden z nich, miast wpatrywać się w monitory siedzi przy planszy szachów i gra w nie z drugim. Oboje ubrani są w uniformy podobne do tego który miał na sobie Ryjkin. Dodd (David Huband) upomina w pewnym momencie Wynna (Zachary Bennett), że nie powinien przeglądać akt uczestników, owszem nie jest to zabronione, ale jest niemile widziane. W przeglądanych aktach rzuca się w oczy, dokument zatytułowany „deklaracja zgody”.

Pomieszczenie obserwacyjne jest ciemno oświetlone, otoczone szafami aktowymi. Znudzeni mężczyźni rozmawiają między innymi o jednym z obserwatorów Chickliss, który, a może, która pojechała na urlop. Wygląda, że Wynn ma szachownicę w pamięci, gra nie spoglądając na nią, w międzyczasie szkicuje Dodda i myśli nad kolejnym nieobecnym obserwatorze Owenem (Tony Munch). Nie wiadomo gdzie on jest, prawdopodobnie jest ponownie chory. Przyznaje, że w nocy słyszał jakieś hałasy z pokoju Owena, jakby był bity. Obaj się czegoś boją, kogoś, kto przychodzi w nocy.

Rozmowę przerywa odgłos przyjeżdżającej windy. W środku jest tylko stoliczek z tacą, na której znajdują się dwie piguły – jedzenie. Jest też polecenie, aby zarejestrować fazę REM snu obiektu 172409. Dziarsko zabierają się do pracy i po chwili w labiryncie sześcianów odnajdują przedmiot badań, kobietę o imieniu Rains (Stephanie Moore). Zainstalowane urządzenia pozwalają podglądać sny. Kobieta śni koszmar o porwaniu swoim i swojej córki. Porywacze mieli maski, a na kołnierzu tajemnicze logo, przypominające włazy w sześcianie. Rains udało się ściągnąć maskę jednemu z porywaczy, który okazał się młodym mężczyzną o upiornie zielonych oczach i z takim samym tatuażem jak na kołnierzu, umieszczonym na czole.

Obserwatorzy podczas kolejnej rozmowy przyznają, że nie pamiętają, kiedy ostatnio byli na zewnątrz. Co jak przyznają, jest dość dziwne. Nipokojące jest stwierdzenie Dodda, że dzieci Chickliss są sierotami. Kiedy wychodzi, Wynn przypatruje się budzącej Rains. Jest zdezorientowane miejscem, gdzie się pojawiła. Wie, że coś jej zrobili, pamięta, że miała córkę, że ją porwali, ale nie pamięta jej imienia.

Po chwili przechodzi do kolejnego pomieszczenia, w którym leży nieprzytomny mężczyzna. To wabik. W pomieszczeniu są jeszcze 3 inne osoby, kryjące się poza zasięgiem wzroku wchodzącej. Są to Haskell (Martin Roach), Meyerhold (Mike „Nug" Nahrgang), Jellico (Terri Hawkes) i Bartok (Richard McMillan). Nieporozumienie szybko zostaje wyjaśnione.

Rains nie polubiła Haskell, ma on tatuaż na czole, należy do oddziału. On sam nie pamięta swej przeszłości. Nikt z nich nie pamięta, jak tu trafili, czy kim są, ogólnie mało co pamiętają. Próbę samotnego poszukiwania córki powstrzymuje wiadomość o pułapkach. Wygląda, że tylko Rains coś pamięta sprzed porwania. Reszta nawet nie pamiętała swoich imion, aż nie przeczytali ich na kombinezonach.

Haskell ma plan, będą szli w jednym kierunku tak długo, aż starczy im sił. Na pułapki mają pewien pomysł – rzucają buty. Nie ma stu procent pewności, ale zawsze to coś. Do następnego pokoju, pomimo że zdał on „test buta", wchodzą z duszą na ramieniu. Niestety, test okazuje się zgubny. Bartok ginie.

Wynn, ma przebłyski pamięci, że gdzieś już Rains widział, czyżby i oni, obserwatorzy mieli czyszczoną pamięć? Dodd ponownie go upomina, ma nie myśleć o obiektach, bo będą problemy. Wynn zadaje pytanie Doddowi, co wie o trzecim wyjściu, mające prowadzić na zewnątrz. Wynn obawia się, że może obudzić się wewnątrz struktury. Chce uciec z tego miejsca. Dodd z miejsca urywa rozmowę.

Po niezłym „**Cube**" i nie gorszej części drugiej „**Cube 2**" pojawił się film „**Cube Zero**". Kontynuuje on wątek tajemniczego sześcianu, w którym ktoś prowadzi jakieś eksperymenty. Tu również, podobnie jak w poprzedniej części sześcian zmienia swój wygląd, bardziej przypomina ten z „**Cube**", choć jest bardziej ciemny, mroczny, wręcz brudny.

„**Cube Zero**" odróżnia jeszcze jedna rzecz. Twórcy bardziej skupili się nie na osobach uwięzionych w sześcianie, ale na ich nadzorcach, kontrolerach. Na kimś, kto obserwuje „obiekty", zbiera o nich raporty. Wybb i Dodd mają wcale niemało czasu ekranowego. Niestety wcale to nie zmniejsza ilości pytań, nie rozwiązuje zagadek, rzekłbym, że wręcz tworzy nowe.

„**Cube Zero**" dobrze wpasowuje się w trylogię, nie jest ani gorszy, ani lepszy niż poprzednie części. Jest bardziej mroczny niż „**Cube 2**", bardziej przypomina część pierwszą. Dobrze mi się oglądało całą trylogię i nie przeszkadzało to, że nie są to filmy o dużym budżecie, spektakularnych efektach specjalnych, ani nie są obsadzeni wielkimi, filmowymi gwiazdami. To dobre, umiejętnie wykonane filmy.

Tytuł: **Cube Zero**
Reżyseria Ernie Barbarash

Zachary Bennett jako Eric Wynn
Stephanie Moore jako Cassandra Rains
David Huband jako Dodd
Jasmin Geljo jako Ryjkin
Tony Munch jako Owen
Martin Roach jako Robert P. Haskell
Mike „Nug” Nahrgang jako Meyerhold
Terri Hawkes jako Jellico
Richard McMillan jako Bartok
Michael Riley jako Jax

Artur Wyszyński